

## RECENZJE

G. Mikołajczyk-Lerman, *Mężowie i żony – realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006, s. 147.

Praca Grażyny Mikołajczyk-Lerman powstała na podstawie rozprawy doktorskiej autorki, napisanej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego pt. *Role małżeńskie realizowane w rodzinach wielkomiejskich*. Recenzowane opracowanie stanowi pewien skrót dokonań badawczych Mikołajczyk-Lerman prezentowanych w pracy doktorskiej – książka wraz z bibliografią liczy 147 stron.

Autorka podjęła się ambitnego zadania przeprowadzenia badań panelowych w zbiorowości łódzkich małżeństw. Badaniami zostały objęte 383 pary małżeńskie (766 osób) w 1990 roku oraz 140 par (280 osób) w roku 2000. W pierwszej części przedmiotem badań były małżeństwa znajdujące się w fazie rozwoju rodziny nazywanej „rodziną z małym dzieckiem”. Do próby weszli małżonkowie spełniający następujące kryteria: dla męża i żony było to pierwsze małżeństwo, staż małżeński wynosił mniej niż 7 lat, wiek męża ani żony nie przekraczał 35 lat oraz posiadali oni co najmniej jedno dziecko (s. 64). Wszystkich uczestników badań z 1990 roku poproszono powtórnie o wzięcie udziału w badaniach po 10 latach, stosując to samo narzędzie – kwestionariusz wywiadu, w którym usunięto jedynie pytania specyficzne dla rodziców małego dziecka.

Jak podkreśla autorka, do analizy porównawczej weszło tylko 130 par małżeńskich uczestniczących w obu badaniach, gdyż wystąpiły znaczące braki danych, w istotnych z punktu widzenia celów badań, odpowiedziach respondentów. Szczegóły dotyczące omówienia próby, w tym dylematy wynikające z prowadzenia badań panelowych po 10 latach na tych samych małżeństwach, Mikołajczyk-Lerman zawarła w artykule pt. *Relacja między małżonkami w różnych fazach cyklu życia rodziny – komunikat z badań*, w pracy zbiorowej pod redakcją Zbigniewa Tyszkii pt. *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*.

Celem zamierzeń badawczych autorki było ustalenie zmian „w oczekiwanych i realizowanych rolach małżeńskich analizowanych w tych samych małżeństwach, w odstepie dziesięcioletnim, odpowiadającym przejściu od fazy rodziny z małym dzieckiem do fazy rodziny z nastolatkiem” (s. 61). G. Mikołajczyk-Lerman wyróżniła następujące role małżeńskie:

- a) małżeńskie role towarzyskie (komunikacyjne, konwersacyjne) – jako towarzysz/ka, partner/ka rozmów i wspólnie wykonywanych czynności;
- b) małżeńskie role seksualne – jako partner/ka seksualna;
- c) małżeńskie role decyzyjne, wykonawcze i organizacyjne – jako decydent/ka w podziale władzy i obowiązków w małżeństwie;
- d) małżeńskie role rodzicielskie – jako matka/ojciec dziecka swojego/swojej męża/żony;

e) małżeńskie role ekonomiczne – jako dostarczyciel/ka środków na utrzymanie (s. 61)

Przedmiotem zainteresowań autorki były takie aspekty życia małżeńskiego jak: komunikacja, empatia, podział obowiązków, podejmowanie decyzji, władza, postawy wobec macierzyństwa i ojcostwa, życie seksualne i planowanie rodziny, a także satysfakcja z małżeństwa i ogólny dobrostan psychofizyczny. Ponadto badaczkę interesowały konflikty i ich rozwiązywanie oraz prawdopodobieństwo wystąpienia rozwodu bądź separacji (s. 61).

Recenzowana praca składa się z siedmiu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii. W trzech pierwszych rozdziałach G. Mikołajczyk-Lerman prezentuje teoretyczną analizę przedmiotu badań. Rozważania nad małżeństwem autorka rozpoczyna od konceptualizacji małżeństwa w wybranych teoriach historii myśli socjologicznej. W kolejnych podrozdziałach, w skrótovej formie badaczka przywołuje rozważania Arystotelesa, Augusta Comte'a, Frederica Le Playa, Fryderyka Engelsa, Emila Durkheima, a także Williama I. Thomasa i Florianą Znanieckiego oraz Talcotta Parsonsa. Przegląd wybranych przez autorkę stanowisk wobec małżeństwa i rodziny zakończony jest nieco dłuższym niż w pozostałych przypadkach opisem małżeństwa z punktu widzenia teorii racjonalnego wyboru Gary'ego Beckera.

W rozdziale drugim Mikołajczyk-Lerman przedstawia małżeństwo w procesie przemian, rozpoczynając od opisu ról małżeńskich w tradycyjnej rodzinie patriarchalnej, przechodząc do funkcjonowania małżonków w egalitarnej rodzinie współczesnej. Analizując przemiany małżeństwa w społeczeństwie ponowoczesnym, autorka powołuje się na koncepcję Ulricha Becka, który widzi małżeństwo jako jeden z obszarów realizacji konfliktów płci we współczesnym świecie. Twierdzi on, że stosunki między płciami stanowią „niestabilne powiązanie wszystkiego, rzeczy najbardziej sprzecznych”, a powiązania te „obejmują wszystkie sfery życia człowieka, począwszy od seksualności, małżeństwa, rodzicielstwa poprzez wykształcenie, zawód, a na nierównościach i polityce kończąc” (s. 27).

Odnosząc się do przemian małżeństwa w ponowoczesności, autorka przedstawia również alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego oraz rozważania na temat kultu bezdzietności, wskazując na wzrastające postawy antyprokreacyjne, objawiające się manifestowaniem przez kobiety dobrowolnej bezdzietności.

Rozdział trzeci w całości poświęcony jest omówieniu i zastosowaniu koncepcji Jessie Bernard, która postawiła tezę, „że doświadczenia mężczyzn i kobiet w małżeństwie są tak różne i inaczej odbierane, że powinno się w ramach jednego, instytucjonalnego małżeństwa mówić o „jego” i „jej” małżeństwie (s. 36). Autorka recenzowanej pracy prezentuje przegląd badań na temat innego postrzegania małżeństwa przez żony i mężów w wielu istotnych aspektach życia małżeńsko-rodzinnego, takich jak: poglądy na miłość i dobór małżeński, komunikacja w małżeństwie, podział obowiązków i władza w małżeństwie, postawy wobec rodzicielstwa, zadowolenie z małżeństwa, życie seksualne oraz konflikty i sposoby ich rozwiązywania, wystąpienie rozwodu lub separacji, a także małżeństwa powtórne.

W rozdziale czwartym przedstawione zostały założenia metodologiczne badań, z uwzględnieniem charakterystyki przemian społeczno-demograficznych małżeństwa i rodziny łódzkiej w latach dziewięćdziesiątych. Autorka porównuje Łódź z dziewięcioma największymi miastami w Polsce, pod względem takich wskaźników jak: liczba nowo zawieranych małżeństw, liczba rozwodów, liczba urodzeń i dzietność kobiet, przyrost naturalny oraz liczba jednoosobowych gospodarstw domowych, podkreślając

specyfikę miasta w którym prowadzone były badania. W rozdziale metodologicznym znajdujemy również zakres tematyczny badań, uszczegółowienie problematyki badawczej, hipotezy badawcze oraz charakterystykę badań właściwych.

Dalsze rozdziały stanowią prezentację wyników badań empirycznych, które autorka podzieliła na trzy części: realizowane role małżeńskie, poglądy respondentów na temat wybranych aspektów życia małżeńsko-rodzinnego, w przypadku wyobrażenia sobie sytuacji bycia wolnym/wolną, a nie będącym/będącą w związku małżeńskim oraz preferowane poglądy małżonków na role małżeńskie.

Rozdział piąty G. Mikołajczyk-Lerman poświęciła w całości analizie ról małżeńskich realizowanych w badanej zbiorowości mężów i żon w 1990 i 2000 roku. Analiza porównawcza dotyczyła w kolejności omawianych ról: towarzyskich, seksualnych, decyzyjnych i wykonawczych, rodzicielskich oraz ekonomicznych.

Zmiany zachodzące w realizacji ról towarzyskich małżonków z małymi dziećmi i tymi samymi, wychowującymi nastolatków po dziesięciu latach, autorka podsumowuje w kilku punktach. Małżonkowie pełniąc wobec siebie, w obu fazach rozwojowych rodziny, funkcję towarzyską, w nieco inny sposób, jako mąż i żona postrzegają zachodzące zmiany. W późniejszej fazie rozwoju rodziny mężczyźni deklarują, iż ich żony lepiej wyczuwają ich potrzeby i uwzględniają je w swoich zachowaniach. Upływ czasu nie zmienił problemów z komunikacją w tych związkach, które od początku trwania małżeństwa niewiele ze sobą rozmawiały. Podobnie niski poziom empatii czy brak gotowości do uwzględniania potrzeb współpartnera, częściej deklarowany przez żony, nie uległ zmianie w czasie trwania małżeństwa. Autorka wskazuje także na inną zaobserwowaną prawidłowość, a mianowicie na „wyraźną niesymetryczność deklaracji i odczuć dotyczących uwzględnienia emocji partnera/ki w relacjach interpersonalnych. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni mają większe poczucie dbania o potrzeby małżonka/i, niż ten to odczuwa” (s. 70). Powyższe dane obrazujące realizację funkcji towarzyskiej są zdaniem badaczki dowodem na istnienie „jej” i „jego” małżeństwa w omawianej sferze.

Realizacja ról seksualnych deklarowanych przez badanych małżonków w analizie porównawczej przedstawia się następująco. Zarówno mężowie, jak i żony po upływie dziesięciu lat od pierwszych badań deklarują zmniejszenie swoich potrzeb seksualnych. Jednak generalnie, jak twierdzi Mikołajczyk-Lerman, seks „zdaje się być ważna sfera życia i w zdecydowanej większości przypadków daje satysfakcję obojgu małżonkom, traktujących go jako dziedzinę małżeńskiej wyłączności” (s. 73).

Biorąc pod uwagę małżeńskie role decyzyjne i wykonawcze, autorka wzięła pod uwagę dwa istotne aspekty: udział w decyzjach kluczowych dla małżeństwa i rodziny oraz podział obowiązków w życiu codziennym, z uwzględnieniem poziomu satysfakcji z podejmowania tych działań. Z badań wynika, że co najmniej połowa badanych małżeństw praktykowało i praktykuje model demokratyczny, zarządzając decyzjami rodzinnymi w takich sprawach jak: kosztowne zakupy i duże wydatki w budżecie rodzinnym, podział pracy w domu, wychowanie dzieci, ilość oraz formy spędzanej wspólnie z rodziną czasu wolnego, udział rodziny w praktykach religijnych, kontakty z rodzicami i teściami oraz współżycie seksualne i zapobieganie ciąży.

G. Mikołajczyk-Lerman pytała też respondentów o wyłączne dla żon lub mężów sfery decyzyjne. „Zarówno kobiety, jak i mężczyźni wskazują na te same dziedziny życia rodzinnego, jako podlegające w pierwszym rzędzie wyłącznej kompetencji żon (czyli w sytuacji, gdy nie są podejmowane przez obojga), choć nie w tej samej kolejności. Należą do nich: podział pracy w domu, wychowywanie dzieci, zapobieganie ciąży i organizowanie życia religijnego” (s. 76). Kobiety za najważniejszą sferę samodzielnych decyzji

uznały podział pracy w gospodarstwie domowym, natomiast ich mężowie za priorytet żon uważają zapobieganie ciąży.

Przyglądając się deklaracjom mężczyzn, którzy mieli wskazać swoje sfery decyzyjne w życiu rodzinnym, należy wymienić przede wszystkim: kosztowne zakupy, podział pracy w domu, formy spędzania czasu wolnego oraz współżycie seksualne. Hierarchia sfer władzy mężów w oczach żon była jednak inna. Kobiety widziały swoich mężów jako samodzielnych decydentów w życiu seksualnym, kosztownych zakupach, formach spędzania czasu wolnego oraz ilości czasu spędzanego wspólnie z rodziną. Jak konkluduje autorka „mamy zatem do czynienia z brakiem symetrii w postrzeganiu udziału we władzy mężczyzn i kobiet” (s. 81). Do podobnych wniosków doszła badaczka, analizując podział obowiązków domowych z perspektywy kosztów ponoszonych przez obie płcie, obciążeń i deklarowanego poczucia sprawiedliwości (bądź niesprawiedliwości) w ramach praktykowania analizowanych zachowań.

Mażeńskie role rodzicielskie rozpatrywane były na podstawie opinii na temat bezdzietności, pożądanej liczby dzieci oraz znaczenia ról rodzicielskich. Zbieżność w opiniach mężów i żon zaobserwować można w poglądach na temat bezdzietności oraz pożądanej liczby dzieci. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni w zdecydowanej większości uważali, iż lepiej jest mieć dzieci niż być bezdzietnym, a także obie płcie najczęściej wskazywały dwójkę dzieci jako optymalną ich liczbę (s. 86-87). Ocena zajęć rodzicielskich w oczach kobiet i mężczyzn pokazuje już jednak znaczne rozbieżności w postrzeganiu macierzyństwa i ojcostwa, zarówno w wychowywaniu małych dzieci, jak i nastolatków. W roku 1990 3/4 matek i połowa ojców uznała, iż ich role rodzicielskie są bardzo ważne, natomiast po dziesięciu latach istotność roli matki lub ojca deklarowała 2/3 kobiet i jedynie 1/3 mężczyzn. Biorąc pod uwagę również inne wskaźniki, autorka podsumowuje, iż „kobiety konstruują swoją rolę w rodzinie poprzez odwołanie się do ról rodzicielskich, podczas gdy mężczyźni czynią to w znacznie mniejszym stopniu” (s. 88). Dopełniając obraz ról rodzinnych rolami ekonomicznymi, G. Mikołajczyk-Lerman dochodzi do ciekawych wniosków. Zdaniem autorki „w trakcie dziesięciolecia dzielącego obydwu badania, rola mężczyzny w rodzinie jako głównego dostarczyciela środków utrzymania uległa rozmyciu. Zwiększył się zakres niepewności co do podziału ról na męskie i kobiece w omawianej dziedzinie, nie zwiększyła się natomiast znacząco względna liczba respondentów i respondentek utrzymujących, że są przeciwnikami takiego schematu” (s. 91).

W kolejnym rozdziale empirycznym badaczka prezentuje dane obrazujące znaczenie małżeństwa oraz motywy jego kontynuacji przez małżonków, również w kontekście ewentualnych zysków i strat, gdyby aktualnie respondenci pozostawali w stanie wolnym. Analizie poddanych zostało kilka zmiennych, takich jak: warunki materialne, kontakty towarzyskie, kariera zawodowa, zadowolenie osobiste, życie seksualne oraz kontakty z dziećmi, w odniesieniu do ewentualnych zmian w życiu respondentów oraz ich współpartnerów, gdyby nie byli oni w związku małżeńskim.

Badane kobiety deklarowały, iż najistotniejsze zmiany zaszłyby w ich życiu w sferze życia materialnego, przy czym sytuacja ta uległaby pogorszeniu. Podobnie o żonach myśleli ich mężowie. Natomiast w odniesieniu do możliwości robienia kariery zawodowej badane kobiety uznały, że ich sytuacja byłaby w stanie wolnym „lepsza” i „dużo lepsza” niż ma to miejsce obecnie. Sferą istotnych zmian na „gorsze” i „dużo gorsze” w życiu mężczyzn byłyby kontakty z dziećmi, także w opinii żon, stąd autorka wnioskuje, iż „posiadanie potomstwa jest wymierną korzyścią uzyskiwaną przez mężczyznę w stanie małżeńskim” (s. 104).

W ostatnim, siódmym rozdziale swojej pracy Grażyna Mikołajczyk-Lerman przedstawiła proces konstruowania logicznej typologii małżeństw z uwzględnieniem zmiennych syntetycznych – zadowolenia z małżeństwa oraz preferowanego poglądu na małżeństwo. Satysfakcja z małżeństwa mierzona była ogólną oceną małżeństwa oraz ogólną, indywidualną oceną samopoczucia mężów i żon. W 1990 roku mężowie oceniali częściej niż żony swoje małżeństwa jako „szczęśliwe” lub „bardzo szczęśliwe”, natomiast po dziesięciu latach oceny małżonków okazały się być zbliżone (ponad połowa kobiet i mężczyzn tak oceniała swój związek). W ocenie samopoczucia badanych, „bardzo szczęśliwych” i „szczęśliwych” mężów okazało się w 1990 roku nieco mniej niż żon (41,8% do 43,1%), a po dziesięciu latach tak oceniane samopoczucie u mężczyzn maleje, a u kobiet wzrasta (35,7% do 44,3%). Autorka konkluduje, iż „oceny przyznawane małżeństwu są zdecydowanie wyższe w dwóch okresach trwania związku niż odczuwane indywidualne samopoczucie mężów i żon. Kobiety są ogólnie bardziej szczęśliwe niż ich małżonkowie, [...] u których to wraz z upływem czasu maleje poczucie własnego zadowolenia z życia” (s. 108).

Porównując preferowane modele życia małżeńsko-rodzinnego przez mężów i żony, podkreślić należy, że badani mężczyźni w większym niż kobiety stopniu akceptują model tradycyjny, biorąc pod uwagę ich poglądy na utrzymanie materialne rodziny, trwałość małżeństwa, opiekę nad dziećmi oraz pracę zawodową kobiet. Kobiety, zarówno badane w 1990, jak i 2000 roku, częściej niż ich mężowie wyrażały pogląd o równym podziale prac domowych, w sytuacji pracy obojga partnerów na pełnych etatach. Badane żony opowiadały się za tradycyjnym podziałem ról częściej, gdy były z powodu urlopu macierzyńskiego lub wychowawczego nieaktywne zawodowo. Partnerski model życia deklarowany był w większym stopniu przez wykształcone na poziomie wyższym kobiety niż mężczyzn z tym samym wykształceniem. Ponadto trwałość związku inaczej oceniana była przez kobiety preferujące model tradycyjny niż partnerski. Zwolenniczki podejścia tradycyjnego upatrywały w nim częściej brak zagrożenia dla trwałości związku. Jeżeli już w konkretnym małżeństwie podejmowano temat ewentualnego rozstania, robiły to częściej kobiety, a szczególnie zwolenniczki modelu partnerskiego. Kobiety też częściej przyznawały się do przemocy w rodzinie (s. 128).

Podsumowując wyniki badań, Grażyna Mikołajczyk-Lerman dokonała klasyfikacji badanych małżeństw na podstawie satysfakcji małżeńskiej oraz spójności poglądów badanych na role małżeńskie. Autorka wyróżniła 4 typy par małżeńskich:

1) Małżeństwa zgodne i zadowolone, w których małżonkowie są zgodni co do partnerskiego lub tradycyjnego poglądu na role małżeńskie oraz obopólnie odczuwają satysfakcję w małżeństwie.

2) Małżeństwa niezgodne i zadowolone, to takie, gdzie jeden z małżonków wyznaje model życia małżeńsko-rodzinnego tradycyjny, drugi natomiast partnerski, jednak nie przeszkadza to im odczuwać satysfakcji z małżeństwa.

3) Małżeństwa zgodne i niezadowolone tworzą małżonkowie opowiadający się wspólnie za jednym modelem życia, lecz jednocześnie przynajmniej jedna osoba w związku nie odczuwa satysfakcji małżeńskiej.

4) Małżeństwa niezgodne i niezadowolone to takie pary, w których dla małżonków ważne są inne modele życia i przynajmniej jeden z nich nie jest zadowolony ze swojego małżeństwa (s. 126-127).

Wśród badanych 130 par małżeńskich – zarówno w 1990, jak i 2000 roku przeważały małżeństwa pierwszego typu, czyli pary zgodne i zadowolone, przy czym liczba tych związków wraz z upływem czasu spadła (70 par do 64). Odwrotny proces miał miejsce

w przypadku drugiego pod względem liczebności reprezentowanego typu – małżeństw niezgodnych, ale zadowolonych. W tym przypadku przybyło reprezentantów tego typu wraz z upływem czasu (47 par do 50). Przejściu od fazy rodziców wychowujących małe dziecko do fazy wychowywania nastolatków towarzyszyła niestety powiększająca się liczba pozostałych dwóch typów małżeństw, czyli małżonków zgodnych i niezadowolonych oraz niezgodnych i niezadowolonych (s. 127). Brak zgodności co do modelu małżeństwa czy też brak satysfakcji w związku nie przesądza jednak o planach rozwodowych. Obawa kobiet o zagrożenie bytu materialnego, a mężczyzn o utratę kontaktów z dziećmi mogą stanowić motywy braku decyzji o rozwodzie, mimo niewystarczającej satysfakcji ze związku (s. 132).

Recenzowana praca autorstwa Grażyny Mikołajczyk-Lerman jest istotną pozycją z dziedziny socjologii małżeństwa i rodziny, choć niedosyt budzić może dokumentacyjny, dość skrótowy charakter prezentowania wyników badań. Ambitne zadanie, jakiego podjęła się autorka, prowadząc badania panelowe wśród małżeństw łódzkich pokazuje, jak istotną kwestią jest badanie ról małżeńsko-rodzinnych w różnych fazach trwania małżeństwa.

Sabina Królikowska

A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, przekład A. Szulżycka, Warszawa 2006, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 248.

Praca A. Giddensa pt. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach* stanowi próbę analizy „porządku emocjonalnego” (czyli specyficznych wzorów bliskich relacji interpersonalnych), które zdaniem Giddensa mają odzwierciedlać szersze zmiany porządku normatywno-obyczajowego. Książka ta wpisuje się w nurt analizy późnej (refleksyjnej) nowoczesności zapoczątkowany w pracy *The Consequences of Modernity* (1990) i kontynuowany w pracy *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności* (1991, wyd. polskie 2001).

Uwagę czytelnika zwraca charakterystyczny warsztat metodologiczny znany w socjologii od czasów badań Goffmana nad porządkiem interakcyjnym. Giddens na równi traktuje różnorodne materiały: wyniki badań naukowych (w tym raportu Kinseya z przełomu lat 40. i 50. XX w. oraz nowszych projektów badawczych), literaturę popularną (którą analizuje pod kątem tematów zdradzających niepokoje jednostek, związane z przemianami wzorów relacji między płciami), a także poradniki psychologiczne (których treść zdaniem autora odzwierciedla refleksyjność późnej nowoczesności).

Celem Giddensa, jak sam zaznacza w przedmowie, było „napisanie książki przystępnej dla każdego, kto po nią sięgnie” (s. 7). Dlatego świadomie zrezygnował z posługiwania się precyzyjnym językiem naukowym czy „akademickim żargonem”, nawet wówczas, gdy porusza, jak to określa „zawiłe kwestie intelektualne” (s. 7). Chcąc ułatwić odbiór tekstu, ograniczył do minimum liczbę przypisów i odsyłaczy. Zabieg ten jednak czasami wręcz utrudniał lekturę, gdyż w wielu miejscach, cytując dane empiryczne, autor nie podawał bezpośrednio ich źródła. Przykładowo, zamieszczona na str. 23 informacja, iż „Odsetek kobiet zamężnych od pięciu i więcej lat, które uprawiały seks pozamałżeński jest dziś praktycznie równy analogicznemu odsetkowi mężczyzn” stawia